

MŁODZIEŻOWE KOŁO FILATELISTYCZNE
IM. CZESŁAWA SŁANIA

INFORMATOR



MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY
W JELENIEJ GÓRZE



MŁODZIEŻOWE KOŁO FILATELISTYCZNE



IM. CZESŁAWA ŚLANI
PRZY MŁODZIEŻOWYM DOMU KULTURY
W JELENIEJ GÓRZE



INFORMATOR NR 20

Jelenia Góra, czerwiec 2000 r.

JUBILEUSZ 1000 ZNACZKÓW CZESŁAWA ŚLANI W SZWECJI

Już dawno filateliści i kolekcjonujący staloryty Czesława Ślani tak długo i z taką niecierpliwością nie czekali na ukazanie się kolejnego znaczka sztychowanego przez wielkiego grawera. Zapowiadany już od roku¹, wykonany w 1999 roku i oczekiwany wszedł do obiegu

17 marca 2000 roku w Sztokholmie (rys. 1). Jest to 1000. znaczek w grawerskiej karierze Czesława Ślani. Nikt na świecie nie wykonał jeszcze 1000 rytów znaczków pocztowych. Znaczek o bardzo wysokim nominale 50 koron przedstawia fragment obrazu pn. „Chwalne wartości czynów bohater-skich szwedzkich królów”, którego autorem jest David Klöcker Ehrenstrahl (rys. 2), barokowy malarz szwedzki (1629-1698). Obraz jest przechowywany w zamku Drottningholm, stałej siedzibie szwedzkiej rodziny królewskiej (rys. 3). Znaczek ukazał się w formie bloku. Tysięczny ryt Czesława Ślani stał się okazją do wydania przez



¹ Por. INFORMATOR, 1999, nr 19, s. 19.

Rys. 1.

Pocztę Szwedzką wielu ciekawych walorów filatelistyczno-pocztowych, m.in. ukażała się koperta FDC (rys. 4 – na niej to Czesław Słania przesłał życzenia i pozdrowienia dla naszego Koła), czarnodruk znaczka, karnet oraz litografia wg starytu Czesława Słania (nakład tego wydawnictwa wyniósł 1200 egzemplarzy) oraz inne.

Z tej okazji w dniach 17-19 marca br. w małej miejscowości Sollentuna na przedmieściach Sztokholmu odbyła się wystawa filatelistyczna pn. NORDIA 2000. Wystawa została pomieszczona w halach targowych i była czynna od 10 do 18



Rys. 2.

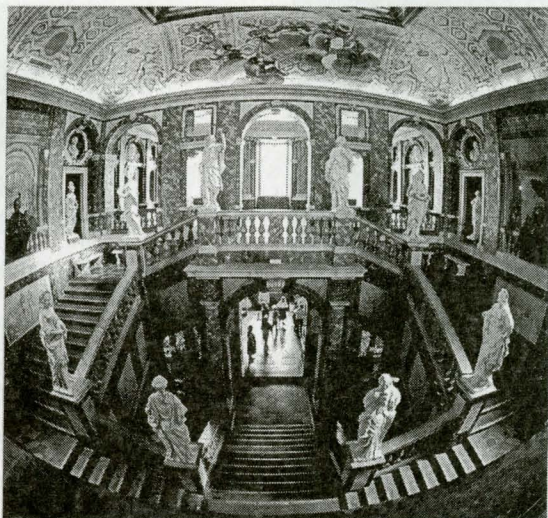
przez trzy dni. Na wystawie w klasie „open” zostały zaprezentowane dwa zbiory poświęcone twórczości sztycharskiej Czesława Słania: eksponat Jerzego Krysiaka pn. „Czarodziej ryłca” i eksponat stowarzyszenia „Czesław Słanias Samfundet” ze Szwecji, które pokazało wszystkie 1008 dotychczas wykonanych znaczków przez artystę. Oba zbiory otrzymały złote medale. Poczta Szwedzka z okazji wystawy stosowała okolicznościowy datownik pocztowy (rys. 5).

Pierwszy dzień wystawy NORDIA 2000 był poświęcony twórczości sztycharskiej grawera XX wieku – Czesławowi Słania. Oficjalne otwarcie odbyło się o godz. 12.00 i dokonał tego b. premier Szwecji Thorbjorn Falldin. Podczas wielkiej gali Czesław Słania został udekorowany zło-

tym medalem pierwszej wielkości przyznany mu przez Królewskie Towarzystwo Patriotyczne za całokształt twórczości sztycharskiej i wybitne zasługi w propagowaniu kultury szwedzkiej na świecie (rys. 6). W tym Dniu Słania poczta szwedzka stosowała okolicznościowy datownik pocztowy z napisem: „Mistrz grawerski Słania. 1950-2000. 1000 znaczków. NORDIA 2000. Poczta Sollentuna 2000. 03. 17”.

Jubileuszowy znaczek Czesława Słania zrobił ogromną furorę na wystawie – poczta szwedzka sprzedawała go jak świeże bułeczki – a kolejki po blok i do Słania po autograf nie miały końca. Podczas wernisażu Czesław Słania powiedział o swoim 1000 znaczku: „Jest to mój najlepszy znaczek, jaki do tej pory wykonałem, ale czekajcie tylko, jak będę miał 100 lat, będzie jeszcze lepszy”². Z okazji wystawy została wydana także magnetyczna karta telefoniczna (nakład 2025 sztuk) z ilustracją przedstawiającą znaczek z bloku „Szwedzkie rokoko” (1979) ze srebrnym dzbankiem do kawy z XVIII wieku, wg ryty Czesława Słania (rys. 7).

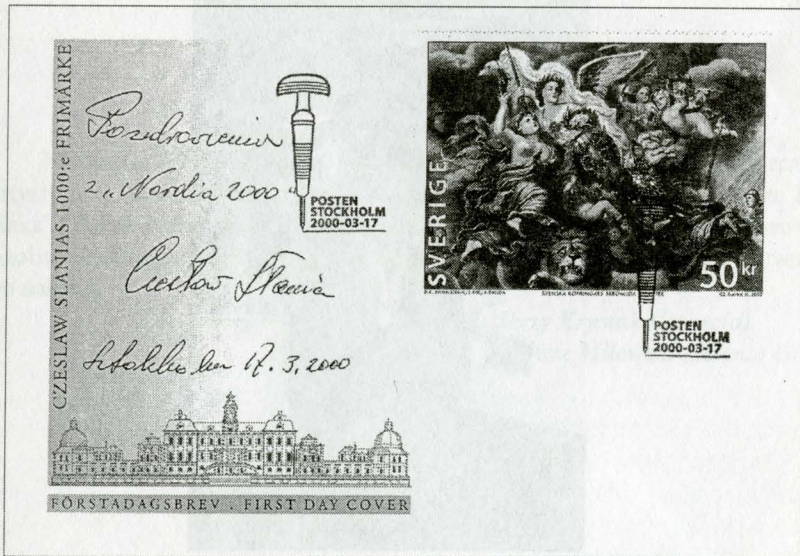
² Bulletin 2, Sweden Post Stamps 2000.



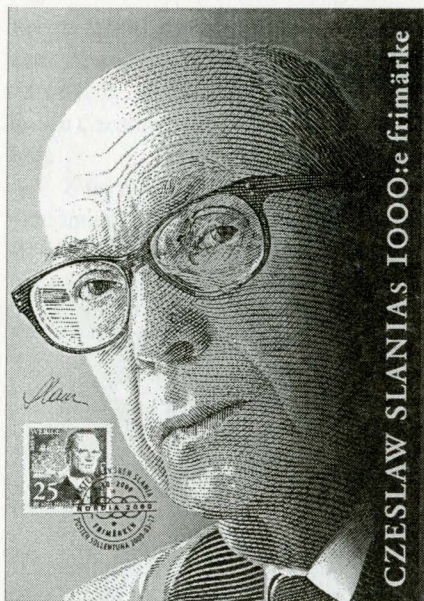
Typpkast på Drottningholms Ått. Foto: Claes Ekner Carlsson



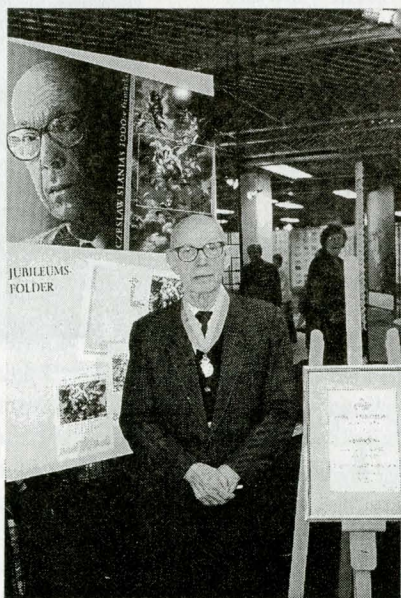
Rys. 3.



Rys. 4.



Rys. 5.



Rys. 6.



Rys. 7.



Rys. 8.

Natomiast 8 kwietnia 2000 r. w Göteborgu miał miejsce pokaz twórczości artysty pt. „Wystawa grafiki znaczków Czesława Stani ze zbiorów Jerzego Krysiaka”. Pokaz odbył się w zabytkowym domu handlowym, a poczta stosowała okolicznościowy datownik pocztowy (rys. 8). Została wydana koperta prywatnego nakładu.

Jerzy Krysiak (Szwecja)
Janusz Milewski (Jelenia Góra)

CZESŁAW SŁANIA W PLEBISCYTACH...

W SZWECJI...

Zbliżający się koniec XX wieku i kolejnego tysiąclecia to znakomita okazja do określenia popularności i wyznaczenia pozycji w świadomości zbiorowej zajmowanej przez ludzi mających wpływ na ludzkie, nasze postawy i z którymi chcemy się identyfikować. Taki plebiscyt zorganizowała pod koniec 1999 roku „Nowa Gazeta Polska” w Szwecji. W plebiscycie na najpopularniejszego Polaka w Szwecji udział brali czytelnicy tej gazety i oni to właśnie zdecydowali, że Polakiem mijającego, ostatniego stulecia w tym tysiącleciu, najpopularniejszym w Szwecji został... Czesław Słania! „Pokonał” wszystkich innych kandydatów do tego tytułu i zdobył 126 punktów. To właściwy zaszczyt dla grawera, który wykonał ponad 1000 rytów znaczków pocztowych dla kilkudziesięciu zarządów pocztowych na świecie. Jest również twórcą grawerunków prywatnych, portretów, exlibrisów i banknotów. Także projektował znaczki pocztowe. Na świecie istnieją kluby zainteresowań jego twórczością: w Szwecji, Danii, USA i w Polsce. Indywidualne wystawy jego prac odbyły się m.in. w Krakowie, Kopenhadze, Mainau, Wrocławiu, Sztokholmie, Jeleniej Górze, Lizbonie, Helsingborgu, Malmö. Dyrektor Królewskiej Poczty Szwedzkiej Ulf Dahlstein zwykł mawiać, że Czesław Słania to drugi, po papieżu, najbardziej znany dziś Polak na świecie.

Marek Michalski (Jelenia Góra)

W POLSCE...

„Gazeta Wyborcza” na Śląsku z końcem 1999 roku zorganizowała plebiscyt na „Największego Ślązaka i Zagłębiaka XX wieku”. I Czesław Słania zajął w tym rankingu aż 81 miejsce, mimo że nie mieszka na Śląsku od ponad 50 lat! To ogromny sukces słynnego grawera. Z okazji zakończenia plebiscytu odbył się w chorzowskim Teatrze Rozrywki 17 lutego 2000 r. koncert galowy z udziałem żyjących laureatów plebiscytu. W pierwszej części koncertu przedstawiono sylwetki Wojciecha Korfantego, Jerzego Ziętka, Kazimierza Kutza, Jana Kiepurę, Augusta Hlonda, Stanisława Hadyny, Michała Grażyńskiego, Zbigniewa Religi, Edwarda Gierka i Gustawa Morcinka – czyli pierwszej dziesiątki laureatów plebiscytu. Potem nastąpiła prezentacja i uhonorowanie żyjących i uczestniczących w koncercie galowym laureatów „konkursu”. Na scenę teatralną weszło ponad 20 najbardziej znanych Ślązaków i Zagłębiaków, a wśród nich i „nasz” Czesław Słania – jak zwykle skromny, uśmiechnięty i swobodny. Stał w gronie takich osobistości jak Kazimierz Kutz, Zbigniew Religa, Jan Miodek, Damian Zimoń, Barbara Blida, Jerzy Duda-Gracz, Gerard Cieślak, Krystyna Loska i inni (np. wnuk Wojciecha Korfantego, przybyły z USA).

Laureaci otrzymali ogromne, ogromne brawa, a także specjalne „osobiste” wydanie gazety, oprawione w ramy – stronę tytułową i stronę z artykułem tylko o nim wraz z dużym zdjęciem laureata. Brałem udział w tym koncercie i gdy ogłoszono „chwilę” dla reporterów, wbiegłem razem z nimi na scenę i w imieniu filatelistów Śląska i Zagłębia złożyłem Czesławowi Słani serdeczne gratulacje, przekazałem pozdrowienia i wyrazy uznania. Zauważył, że na uroczystości jest mało filatelistów, a gdy ciągle będąc pod jego urokiem mocno ścisnąłem jego prawicę, stwierdził z uśmiechem: „Niech Pan tak mocno nie ścisną mi ręki, bo nie będę mógł nią pracować”.

Niestety, chwila spotkania dobiegła końca i musiałem ze sceny „uciekać”. Nie mogłem dłużej zostać na spotkaniu i nie uczestniczyłem w bankiecie. O koncercie galowym w Chorzowie dowiedziałem się w ostatniej chwili. Nie miałem biletu i zaproszenia, ale udało mi się wejść do Teatru razem z moim 12-letnim synem. I chyba byłem jedynym filatelistą uczestniczącym w koncercie, w dodatku jako fan twórczości Czesława Słani.

Romuald Jeżewski (Katowice)

Czesław Słania na antypodach

W lokalu Polish Philatelic Society of Australia w Melbourne w lutym 2000 roku odbył się pokaz prac Czesława Słani, pochodzących z mojej kolekcji pt. „Czesław Słania and his work” (Czesław Słania i jego praca). Na kilkudziesięciu kartkach wystawowych zaprezentowano 1350 znaczków, nowodruków i odmian, które wyszły spod rylca najsłynniejszego sztycharza naszego stulecia.

Podczas pokazu oglądający mogli zapoznać się z różnymi wydaniem zezwycików znaczkowych, arkusików i bloków Czesława Słani. Do interesujących należał czworoblok znaczka USA z usterką drukarską przesunięcia rysunku znaczka ze wspólnej szwedzko-amerykańskiej emisji upamiętniającej 200-lecie szwedzko-amerykańskiego traktatu o przyjaźni i wspólnym handlu (1983) – rys 9. Du-

żym zainteresowaniem uczestników pokazu cieszyły się karty ekspozycyjne, na których zaprezentowano „figle” Czesława Słani ukryte w rysunkach niektórych znaczków.

Pokaz cieszył się sporym zainteresowaniem zwiedzających.

Tadeusz W. Kuźma (Australia)

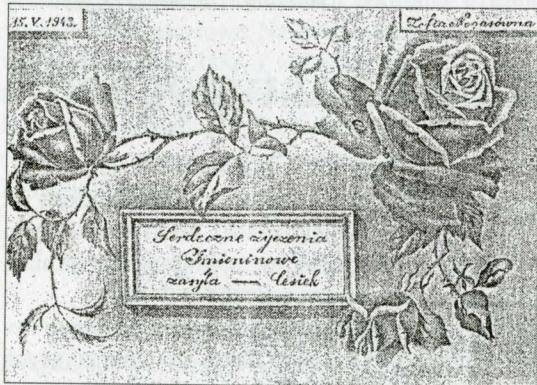


Rys. 9

Z KUFRA CZESŁAWA SŁANI (II)

Każda kolekcja słaniologiczna wtedy zyskuje na atrakcyjności i wartości wystawienniczej, gdy znajdują się w niej autentyczne szkice i rysunki projektów znaczków pocztowych lub wstępne, próbne odbitki znaczków wykonane w trakcie sztychowania znaczków przez samego artystę. Zdobyć takich rarytasów jest ogromnie trudne, a nawet wręcz niemożliwe. Często zdarza się, że sędziowie filatelistyczni na wystawach nie potrafią właściwie ocenić eksponatu słaniologicznego, w którym znajduje się oryginalny szkic wstępny znaczka wykonany ręką Czesława Słani. Zbieracze prac artysty powinni znać również tę część jego twórczości.

Jedną z najstarszych zachowanych prac Czesława Słani jest kartka imiennowa wykonana ołówkiem przez artystę w maju 1943 roku i wysłana do Zofii Nogaśówny (rys. 10). Przesłany tekst okolicznościowy brzmi: *Serdeczne życzenia imiennowe zasyła – Cesiak*. Solenizantka była żoną kolegi Cz. Słani.



Rys. 10.

Pracą dyplomową Czesława Słania wykonaną na zakończenie studiów w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie był miniaturowy staloryt „Bitwy pod Grunwaldem” Jana Matejki (rys. 11). Za tę pracę Czesław Słania otrzymał dyplom z najwyższym wyróżnieniem „Summa cum Laude”. Marzeniem artysty było, aby z pracy dyplomowej narodził się jego pierwszy znaczek, ale ministerstwo odrzuciło ten projekt. Grawer wrócił do tego tematu po kilku latach i w okresie 1954-55 pracował nad powiększeniem „Bitwy pod Grunwaldem” w formacie 20 x 11,5 cm. Zabrało mu to dwa lata. Pracował nad nią wieczorami, w wolnych chwilach, nawet podczas choroby. Łącznie zabrało mu to 1400 godzin wolnego czasu. Czesław Słania jest twórcą sumiennym i rzetelnym, dokładnym. Zachowała się dokumentacja jego pracy nad stalorytem „Bitwy pod Grunwaldem” (rys. 12).

Dokonując analizy fragmentu tej dokumentacji dowiemy się, którego

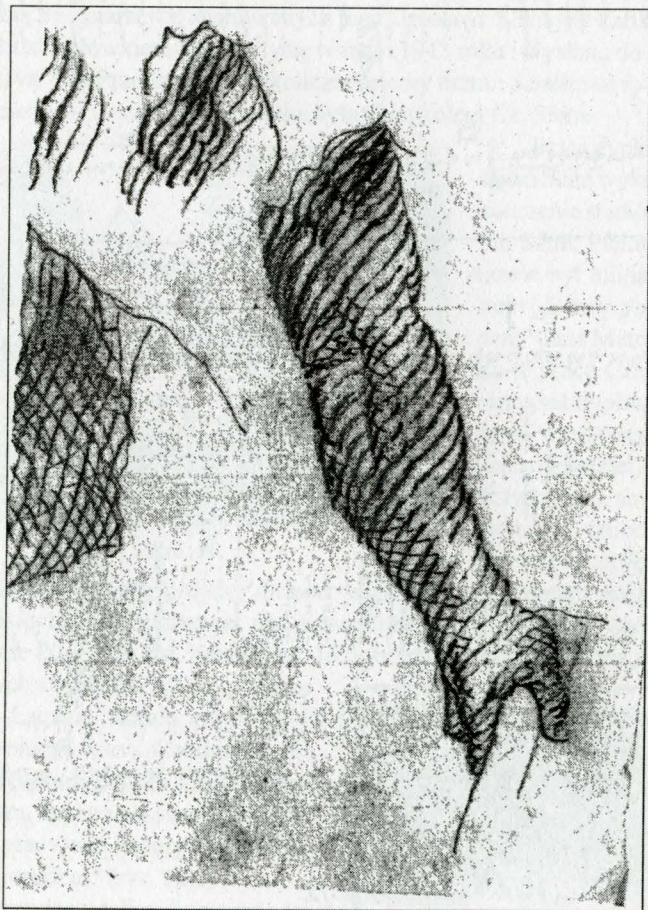
Ministerstwo odrzuciło ten projekt. Grawer wrócił do tego tematu po kilku latach i w okresie 1954-55 pracował nad powiększeniem „Bitwy pod Grunwaldem” w formacie 20 x 11,5 cm. Zabrało mu to dwa lata. Pracował nad nią wieczorami, w wolnych chwilach, nawet podczas choroby. Łącznie zabrało mu to 1400 godzin wolnego czasu. Czesław Słania jest twórcą sumiennym i rzetelnym, dokładnym. Zachowała się dokumentacja jego pracy nad stalorytem „Bitwy pod Grunwaldem” (rys. 12).



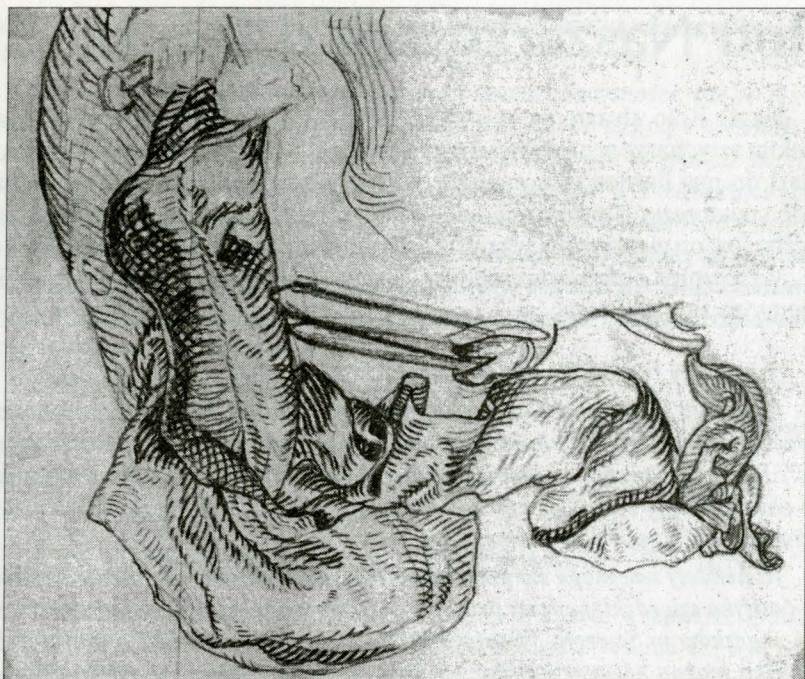
Rys. 11.

dnia i ile godzin poświęcił artysta na pracę nad poszczególnymi postaciami, sytuacjami i fragmentami krajobrazu. Okazuje się także, że artysta pracował nad tym rytym w różnych miejscowościach (Kraków, Osmolice, Warszawa). Z dokładnych zapisków grawera można dowiedzieć się, że na wykonanie sztychu nogi konia poświęcił 11 godzin ciężkiej pracy, a wykonanie nieba nad polem bitwy zajęło mu „tylko” 5 godzin. Równie dużo czasu zajmowało sztycharzowi grawerowanie ręki (rys. 13), pancerza czy strojów (rys. 14).

Przedstawione projekty wstępne wyraźnie obrazują, jakimi drogami „wędruje” ręka grawera. Te rysunki potwierdzają znaną wypowiedź Czesława Ślania, który stwierdził w jednej z audycji telewizyjnych, że *ja to widzę od razu w kreskach*



Rys. 13.



Rys. 14.

i kropkach. Matejko nadaje się świetnie do przetworzenia na mój sposób. Każda kreska jest przecież jednakowa, ale poprzez pogrubienie oddaje się cały obraz¹.

I dopiero oglądając skończony sztych „Bitwy pod Grunwaldem” można dostrzec wspaniałość talentu grawera, jego zacięcie i poświęcenie, serce i uczucie, które kierowało nim podczas pracy. To są właśnie przyczyny, dla których na świecie istnieje tylu zdeklarowanych wielbicieli jego talentu – my wiemy, że w każdej pracy tego wspaniałego artysty tkwi cząstka jego samego.

Janusz Milewski (Jelenia Góra)

Tą drogą wyrażam podziękowanie p. Jerzemu Krysiakowi ze Szwecji, dzięki któremu było możliwe pokazanie wstępnych szkiców „Bitwy pod Grunwaldem”.

Janusz Milewski

¹ Czarodziej ryłca, film TVP, 1975, Archiwum filmowo-fotograficzne MKF w Jeleniej Górze.

Piotr Naszarkowski o znaczkach

Nasze Koło utrzymuje kontakt z p. Piotrem Naszarkowskim, drugim polskim sztycharzem pracującym dla Szwedzkiej Poczty. Z początkiem roku dotarł do nas bardzo interesujący list p. Piotra, zawierający wiele ciekawych spostrzeżeń i przemyśleń na temat polityki wydawniczej Szwedzkiej Poczty. Jest on ciekawy dla wszystkich, którzy kolekcjonują znaczki szwedzkie, ale również dla zbieraczy prac Czesława Słani. Fragmenty listu publikujemy za zgodą autora.

Szanowny Panie Januszu,

Bardzo dziękuję za list oraz za informator i katalog. Naprawdę nie można narzekać na jakość – są bardzo dobrze wydrukowane „że aż się chce oglądać”. Pierwszy raz zobaczyłem też piękny portret Papieża – Czesław nigdy się nie chwali, kiedy robi coś nowego (ostatnio widzieliśmy się na Wigilii zorganizowanej przez Poczte Szwedzką).

Ja niestety nie mogę się pochwalić nowymi znaczkami – oszczędnością polityka szwedzkiej poczty prowadzi prostą drogą do upadku grawerowania znaczków w Szwecji. W programie na rok 2000 znaczki wykonane tą techniką można policzyć na palcach jednej ręki, w przeważającej większości są to „śmieci” wykonane offsetem (czasami mieszaną techniką staloryt – offset, gdzie staloryt jest tylko dodatkiem do offsetu, niepotrzebnym i niewidocznym), w dodatku na bardzo różnym poziomie artystycznym. A jest to przecież rok zupełnie wyjątkowy – millenium, jubileusz 1000 znaczków Czesława. To właśnie on rozstawił grawerowanie znaczków w świecie i nadał mu zupełnie nowy wyraz. Szkoda, że tak przykro kończy się okres świetności poczty szwedzkiej – przejściem do tandentnej masówki.

A przecież warto uchronić przed zapomnieniem to wspaniałe rzemiosło, rozwijane przez stulecia, tak samo jak chroni się inne zabytki dziedzictwa kultury. Następców Czesława Słani nie widać – ja sam widzę przepaść jakościową między tym, co robi Czesław, a pozostałymi grawerami, ze mną włącznie. Nad doskonaleniem techniki trzeba bardzo długo pracować – tu nic nie przychodzi szybko. Myślę, że po przekroczeniu pierwszej setki zrobionych znaczków zaczyna się dojrzewać jako grawer-artysta (ale tylko mogą tak przypuszczać, bo sam zrobiłem niewiele ponad 60 sztuk). Tu oprócz talentu potrzeba praktyki, sama teoria niestety nic nie daje. Pierwsze znaczki Czesława były zupełnie przeciętne, nic nie zapowiadało późniejszego rozkwitu geniuszu. Na to trzeba mądrej polityki mecenasów i ogromnej pracy artysty. A następców mistrza trzeba starannie dobrać, wyszkolić i zapewnić im wa-

runki rozwoju. Na to obecnemu kierownictwu sprywatyzowanego koncernu Poczta Szwedzka SA wyraźnie szkoda środków.

Na razie trwa odcinanie kuponów od dawnej świetności, ale to też się już kończy. Ruch filatelistyczny zanika, zbieracze odwracają się z niesmakiem od nowych znaczków Poczty Szwedzkiej, które usiłują trafić w gust jak najszerzej grupy odbiorców. Kolekcje współczesnych znaczków wyprzedawane są w cenie poniżej 50% wartości nominalnej i idą na ofrankowanie listów (co jest przewrotnością losu: znaczki, które były drukowane jako opłata za przesyłkę pocztową są nadal poszukiwane przez zbieraczy, podczas gdy te drukowane z myślą o kolekcjonerach są, jak dobrze pójdzie, naklejane na listy i trafiają niebawem do kosza na śmieci).

Życzę wszystkiego najlepszego w Nowym Roku 2000.

Piotr Naszarkowski

NOWE PRACE CZESŁAWA ŚLANI

Oprócz wspaniałego znaczka szwedzkiego, 1000 rytu w karierze grawerskiej Czesława Ślani (rys. 1), który wszedł do obiegu 17 marca br., rok 2000 przynosi kolejne nowości spod rylca słynnego grawera.

W Krakowie 26 kwietnia br. wszedł do obiegu blok o nominale 1,75 zł z emisji „Kraków Europejskie Miasto Kultury Roku 2000”, przedstawiający panoramę dawnej stolicy Polski wg drzeworytniczego obrazu Krakowa w „Chroni-



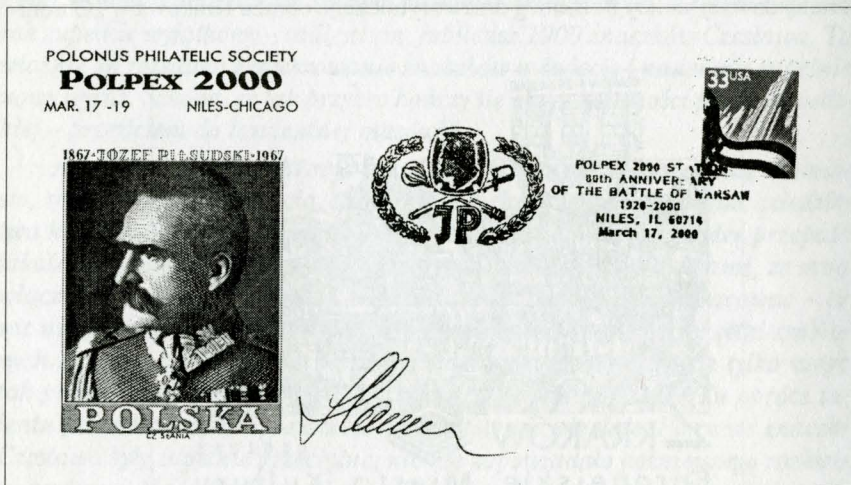
Rys. 15.

con Mundi” (Kronika Świata) Hartmana Schedla z 1493 r. (rys. 15). Ryt bloku, wg projektu Andrzeja Heidricha, wykonał oczywiście Czesław Ślania.

Natomiast 9 maja br. w Wadowicach weszła do obiegu 3-znaczkowa emisja pn. „80. rocznica urodzin papieża Jana Pawła II”. Znaczek o nominale 0,80 zł przedstawia portret papieża, na znaczku o nominale 1,10 zł przedstawiono Matkę Boską Częstochowską, a na znaczku o nominale 1,55 zł pokazany został pastorał papieża (rys. 16). Wszystkie znaczki zaprojektował i ryt wykonał Czesław Ślania. Znaczki z tymi samymi rysunkami wydała także Poczta Watykańska.



Rys. 16.



Rys. 17.

Polonus Philatelic Society wydało kopertę z ilustracją przedstawiającą portret Józefa Piłsudskiego wg rytu Czesława Słani, z okazji wystawy POLPEX 2000 w Chicago w dniach 17-19 marca br., upamiętniającej 80. rocznicę Bitwy Warszawskiej (rys. 17).

NASZE SUKCESY

W I półroczu br. nasze Koło uczestniczyło w dwóch wystawach na terenie kraju. Podczas 34. Okręgowej Młodzieżowej Wystawy Filatelistycznej „Debiuty-Kaszalin 2000” w kwietniu 2000 roku nasz eksponat pt. „Inflacja w Polsce w latach 1989-1991” w klasie młodzieżowej eksponatów już ocenianych otrzymał dyplom w randze medalu połączonego wraz z gratulacjami jury i nagrodą.

*

Podczas Krajowej Wystawy Filatelistycznej „MICHAEL 2000” w dniach od 13 do 21 maja br. w Toruniu pokazaliśmy dwa nasze eksponaty. Były nimi:

- „Miniatury Czesława Słani” – zdobyliśmy dyplom na medal duży srebrny oraz
- „Inflacja w Polsce w latach 1989-1991”, za który otrzymaliśmy również dyplom na medal duży srebrny.

Oba wyniki są potwierdzeniem klasy eksponatów, ale nadal uważamy, że sędziowie nie doceniają znaczenia i jakości „Miniatur Czesława Słani”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 25 czerwca 2000 r. zmarł nagle

Nasz Przyjaciel **MACIEJ KARBOWNIK**

Prezes Ogólnopolskiego Klubu
Zainteresowań Znaczkami „Czesław Słania”,
redaktor „Biuletynu OKZ”.

Młodzieżowe Koło Filatelistyczne
im. Czesława Słani w Jeleniej Górze
i Jerzy Krysiak

Poczta w Jeleniej Górze do 1912 r.

Dzieje budynków pocztowych nie były dotąd praktycznie przedmiotem osobnych studiów. Dopiero w 1999 r. w nr 4 kwartalnika „Skarbiec Duchy Gór” ukazały się dwa artykułiki na ten temat. Warto jednak temu zagadnieniu poświęcić nieco więcej uwagi, zwłaszcza zaś okresowi do roku 1912, kiedy to wzniesiony został funkcjonujący do dziś i dobrze znany budynek Poczty Głównej w Jeleniej Górze.

Pierwszy budynek pocztowy w Jeleniej Górze, o którym wiemy coś konkretnego, znajdował się przy obecnej ul. Grodzkiej. Była to jedna z nieistniejących dziś kamienic stojących w miejscu obecnego parkingu. Poczta, a w zasadzie stacja pocztowa, funkcjonowała tu w XVIII w. W 1784 r., podczas jednej z podróży po Śląsku, zatrzymał się w niej dla wypicia kawy król pruski Fryderyk Wielki. Upamiętniając swój pobyt, diamentem zdobiącym jego pierścień, wyrył on na szybie jednego z okien, swoje imię. Przez długi czas ten oryginalny podpis stanowił atrakcję „turystyczną” tego miejsca. Niestety, nie odnaleziono dotąd dokumentów odzwierciedlających dokładniej działalność mieszczącej się tu poczty. O wiele więcej wiemy o kolejnym budynku pocztowym w Jeleniej Górze.

Jego pocztowe dzieje zaczynają się dnia 30 marca 1819 r., kiedy to jeden z budynków stojących na ówczesnym Przedmieściu Wojanowskim nabywa Johann August Wilhelm Schneider – królewski dyrektor poczty. Sam budynek stał tu jednak na długo wcześniej, służąc zupełnie innym celom. Usytuowano go na działce oznaczonej hipotecznym numerem 461, co świadczy, iż powstała pierwotna budowla musiała stać tu od dawna, być może od początków XVII w. W XVIII w. budynek ten, wraz z otaczającym go terenem, należał do sióstr Julianny i Eleonory von Schweinichen, które zamieszkały w nim w 1731 r.. Nie wiemy do kogo należał on wcześniej. W rodzinie von Schweinichen pozostawał jednak dość długo, bo do początków XIX stulecia. Dnia 9 listopada 1819 r. całość kupił Daniel Bernard von Buchs – określany w źródłach jako urzędnik. Niestety nie wiemy jaki (być może pocztowy?). Wiadomo tylko, że rodzina von Buchs należała do jednych z najbogatszych w mieście. Od niego to właśnie całą posiadłość odkupił jeszcze w tymże samym roku wspomniany Schneider.

Poczmistrz Schneider nie zabawił jednak długo na swym stanowisku w Jeleniej Górze. W 1821 r. jego obowiązki przejmuje Johann Gottlob Günter – królewski poczmistrz. Postać to wielce zasłużona dla jeleniogórskiej poczty i samego miasta. Człowiek ten pełnił obowiązki ławnika, a swą funkcję poczmistrza sprawował kilkadziesiąt lat. Za swoje zasługi był wielokrotnie odznaczany. W 1838 r., zapewne podczas czerwcowego przyjazdu do pobliskich Mysłakowic cesarzowej Rosji i wielkiej księżnej Aleksandry, car Rosji nadaje Günterowi „Order

Św. Stanisława” czwartej klasy. W 1840 r. otrzymuje z kolei od króla pruskiego „Order Czerwonego Orła” również czwartej klasy. Po Johannie Güntherze poczmistrzem zostaje Oscar Günher, zapewne jego potomek. Za jego to czasów budynek poczty zostaje znacznie przebudowany i rozbudowany, o czym za chwilę. Kolejną ważną postacią jeleniogórskiej poczty był jeszcze Siegfried Johannes Beck, urodzony się w 1833 r. we Lwówku Śląskim, zmarły dnia 3 grudnia 1917 roku w swoim domu przy ul. Schmiedebergerstr. (dziś ul. Sudecka) 17 w Jeleniej Górze w wieku 83 lat. Na przełomie XIX i XX w. pełnił on funkcję jeleniogórskiego poczmistrza, ale najbardziej zasłynął jako działacz turystyczny i autor licznych przewodników po okolicznych górach. Musiał jednak być bardzo dumny z uprawianego przez siebie zawodu, gdyż prawie zawsze podpisywał się w swych książkach jako „Postmeister” – poczmistrz z Jeleniej Góry.

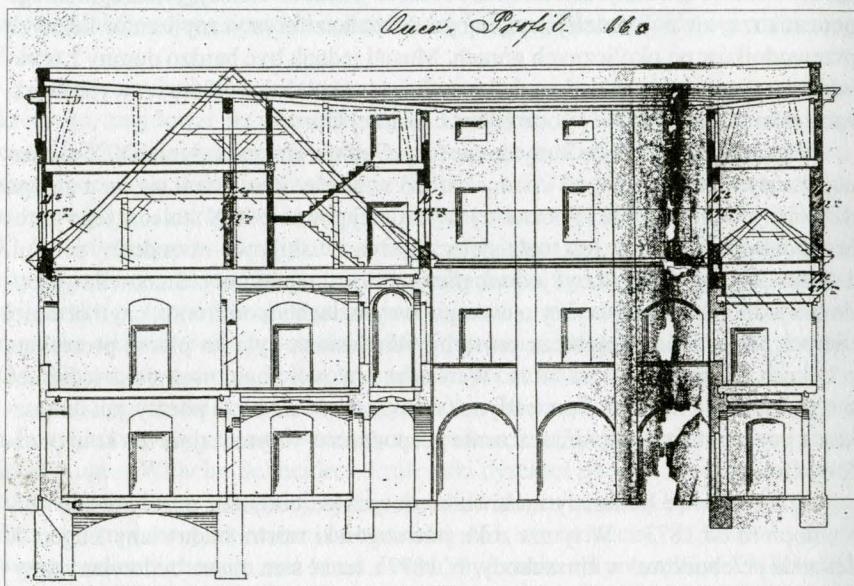
Powróćmy jednak do budynku poczty. O pierwotnym budynku XIX-wiecznej poczty w Jeleniej Górze wiemy bardzo niewiele. Znajdował się on u zbiegu dzisiejszych ulic 1 Maja i Pocztowej. W drugiej połowie XIX stulecia jego adres brzmiał Bahnhofstr. 16. Jest to dzisiejszy budynek usługowo-mieszkalny przy ul. 1 Maja 28. Jego wygląd był jednak pierwotnie zupełnie inny. Stanowiła go budowla jednopiętrowa, przykryta dwuspadowym dachem od frontu, czyli obecnej ulicy 1 Maja, zaś od zapyeczka prostym. Wzniesiona była na planie prostokąta o bokach długich na 30 na 29 m. Wewnątrz budowli znajdował się dziedziniec o wymiarach 12 na 11 m. Sam budynek mieścił zarówno biura poczty, jak i mieszkanie poczmistrza oraz pomieszczenia gospodarcze, w tym stajnie dla koni pocztowych.

Szczegółowe materiały archiwalne dotyczące budynku poczty zachowały się dopiero od 1873 r. W tymże roku jeleniogórski mistrz budowlany Eugen de Lalande przebudował w nim schody. W 1877 r. tenże sam mistrz budowlany przystępuje do rozbudowy całego budynku. Dobudowuje do niego drugie piętro oraz poddasze. Całość przykrywa jednolitym płaskim dachem. Budynek otrzymuje wówczas w zasadzie swój obecny wygląd. Główne wejście znajdowało się pośrodku budynku od strony ul. 1 Maja, dokładnie pomiędzy ośmioma oknami. Drzwi te wiodły do korytarza z monumentalną klatką schodową. Z korytarza tego na prawo i lewo prowadziły kolejne drzwi do pomieszczeń pocztowych z konturami. Dodatkowa klatka schodowa znajdowała się od strony obecnej ul. Pocztowej. Na zapyeczku budynku, które sięgało aż po obecną restaurację „Tokaj”, wzniesiono potężne stajnie, szopę, remizę, a na miejscu samej ul. Pocztowej rozpościerał się wówczas ogród.

Budynek poczty był ogromny jak na ówczesne warunki jeleniogórskie, znacznie większy od gmachów Starostwa Powiatowego czy Sądu. Jednak wzniesienie tak dużego gmachu miało swoje uzasadnienie. Jelenia Góra stanowiła w tym czasie duże centrum turystyczne, handlowe i przemysłowe, przez które przepływała ogromna rzesza ludzi. Większość z nich wysyłała kartki z pozdrowieniami, listy

handlowe i różnego rodzaju inne przesyłki. Zwiększyła się też ilość tutejszych urzędów i załatwianych przez nie spraw. Przybywało również stale mieszkańców samego miasta. Tak więc, wraz z rozwojem Jeleniej Góry, musiała rozwijać się obsługująca ją poczta.

Przybywało więc urzędników pocztowych, dla których w 1879 r. nad stajniami wzniesiono mieszkania służbowe. Dla potrzeb gospodarczych od strony ul. Pocztowej dobudowano kolejną remizę, a w 1886 r. kolejną szopę.



Rzut frontonu budynku.

Dokładnie w dziesięć lat po pierwszej wielkiej rozbudowie, czyli w 1887 r., przystąpiono do przebudowy niektórych pomieszczeń. Całkowicie zmieniono układ funkcjonalny parteru, czyli sal obsługi klienta. Połączono je teraz w jedną wielką salę operacyjną, łącznie z oddzielającym je wcześniej korytarzem. Przy drzwiach wejściowych wzniesiono drewniany wiatrołap. Okienka urzędnicze znajdowały się w ścianach tej wielkiej hali. Od strony ul. Pocztowej umieszczono stanowiska do przyjmowania poczty, natomiast po przeciwnej stronie do jej wydawania. Na zmodernizowanym pierwszym piętrze umieszczono biura urzędników nie mających bezpośredniego styku z klientami. Tuż nad głównym wejściem znajdowała się kancelaria, a obok pokój zarządcy poczty, po przeciwnej ekspedycja. Od strony hotelu „Europa” znajdowały się pomieszczenia dla listonoszy. Wzdłuż ul. Pocztowej umieszczono duże pomieszczenia dla obsługi telegrafu, będącego wtedy nowością. Drugie piętro w całości przeznaczono na

Zaproszony tekst

W styczniu 2000 roku w drugim numerze „Poczty Polskiej” ukazał się bardzo interesujący artykuł Zbigniewa Żukowskiego, dotyczący podejmowanych działań przez Poczta USA na rzecz popularyzacji znaczków pocztowych. Co ciekawe, działania te przyniosły wymierne efekty. Artykuł przedstawiamy za zgodą Autora i redakcji „Poczty Polskiej”.

W Stanach Zjednoczonych

Najchętniej zbierane

Pewnego dnia setki dzieci przybyły do Hollywoodu, aby powitać swego ulubieńca Królika Bugsa. Królik, bohater kreskówek wytwórni Walta Disneya, otrzymał wyróżnienie od Poczty USA za to, że użył swego podobizny kolorowym znaczkom pocztowym, które rozeszły się w setkach milionów egzemplarzy w kraju i stały się prawdziwym przebojem na rynku zbieraczy. Niektórzy wręcz twierdzą, że dzięki temu kolekcjonowanie znaczków znów stało się modne w Stanach Zjednoczonych.

Przygotowania do rozkręcenia tego „znaczkowego biznesu” zajęły Poczcie USA ostatnich kilka lat. Ruszył przede wszystkim specjalny program marketingowy z udziałem nie tylko narodowego operatora, ale i poczt innych krajów. Zawsze jednak prowadziły go organizacje dealerów znaczków pocztowych oraz stowarzyszenia filatelistyczne. Amerykanom najbardziej zależało na zachęceniu do zbierania znaczków dzieci poniżej 12 lat, które być może, gdy dorosną, pozostaną nadal kolekcjonerami.

– Generalną zasadą naszego programu jest to, że dotyczy on głównie ważnych zbieraczy znaczków w Stanach Zjednoczonych. Przy jego realizacji współpracujemy

ze Stowarzyszeniem Amerykańskich Filatelistów i Stowarzyszeniem Amerykańskich Dealerów Znaczków, ponieważ Poczta USA zobowiązana jest do organizowania rocznie czterech wystaw filatelistycznych w kraju – podkreśla Azeezaly S. Jaffer, dyrektor Biura Usług Znaczkowych w zarządzie Poczty USA.

Rosnąca liczba uczestników tych wystaw w ostatnich latach w porównaniu z organizowanymi w latach 60. i 70. napawa optymizmem. Zwłaszcza że średni wiek uczestnika wystawy obniżył się z 50 do około 35 lat. Oczywiście, splendoru tym wystawom dodają zagraniczni kolekcjonerzy. W międzynarodowej wystawie Pacific '97 wzięło udział aż 300 reprezentantów poczt na całym świecie.

ODRODZENIE FILATELISTYKI

Poczta USA nie jest jedyną, która stara się odrodzić ruch filatelistyczny i zwiększyć sprzedaż znaczków dla kolekcjonerów. Wiele zarządów poczt narodowych współpracuje ze sobą przy wydawaniu znaczków, w tym i Poczta Polska, np. z Poczta Belgijską. Z tej okazji organizowane są specjalne sympozja międzynarodowe. Pierwsze z nich odbyło się w 1997 roku podczas międzynarodowej wystawy fila-

telistycznej Hongkong '97. Następne w Izraelu, kolejne w Pekinie.

Rezultatem owych spotkań i rozmów jest współpraca pomiędzy poszczególnymi operatorami narodowymi w celu wspólnego wydawania znaczków, ich produkcji oraz promocji na rynku. W ten sposób Poczta USA chce ożywić ducha zbierania znaczków na całym świecie.

TYLKO DLA DZIECI

Chcąc utrzymać obecny boom zbierania znaczków, należy wciągnąć w to hobby najmłodszych. Badania w Stanach Zjednoczonych, podobnie jak w innych krajach wskazują bowiem, że większość znakomitych filatelistów zaczynała gromadzić swe zbiory już w dzieciństwie. Tymczasem w USA liczba kolekcjonerów w wieku szkolnym spadła z 2,5 mln do zaledwie 150 tysięcy w 1994 roku.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych zbiera znaczki aż 19 mln dzieci w wieku 8-12 lat. Wydają one rokrocznie na ten cel około 19 mld dolarów. Nawet więc najwięksi optymiści w amerykańskiej Poczcie nie spodziewali się takiego skoku, gdy rozpoczynali kilka lat temu wprowadzanie programu popularyzacji znaczków wśród dzieci i młodzieży. Jest to swego rodzaju fenomen, że znaczki są znów „cool” wśród młodych Amerykanów.

Poczta USA rokrocznie rozprawdza wśród nich miliony Kart Młodego Zbieracza, które gwarantują otrzymywanie aktualnych informacji o kolejnych emisjach znaczków czy kart, o materiałach promocyjnych, plakatach czy kalendarzach. Dzięki tej akcji tylko w ub. roku udało się

przekonać ponad półtora miliona dzieci w wieku 8-12 lat do kolekcjonowania znaczków.

CENA SUKCESU

Jednak zdobywanie nowych klientów słono kosztuje Poczcie USA. Inwestuje ona znaczne kwoty w reklamę i promocję nie tylko w gazetach i magazynach, ale także w radiu i telewizji. Tylko sama tzw. direct mail dla posiadaczy Kart Młodego Zbieracza kosztowała ją w ciągu ostatnich trzech lat 20 mln dolarów. Ale to wszystko opłaci się Poczcie.

Tylko na sprzedaży znaczków z podobizną króla rock and rolla Elvisa Presleya Poczta USA zarobiła 36 mln dolarów, Marilyn Monroe przyniosła dochód około 14,8 mln, a aktor James Dean – 12 mln dolarów. Seria znaczków z gwiazdami bluesa zapewniła zyski ponad 22 mln dolarów. Największe jednak korzyści przyniósł znaczek z Królikiem Bugsem. Rozszedł się on tak błyskawicznie, że generalny poczmistrz USA Marvin Runyon zmuszony był zalecić dodruk II wydania tego znaczka – 100 mln sztuk. Były bowiem w historii Poczty USA niespotykane jeszcze chwile, że w urzędach pocztowych zabrakło tych właśnie znaczków, a młodzi zbieracze czy zwykli klienci nie chcieli kupować innych. Zbuntowali się. Istne szleństwo. W sumie, znaczek z Królikiem Bugsem osiągnął zawrotny nakład 378 mln egzemplarzy. Taka jest siła filatelistycznego hobby połączonego z kulturą masową.

Może z tego przykładu handlowe wnioski wyciągnie również i nasza Poczta.

Zbigniew Żukowski

Wystawa „Maja frywolna”

Realizując swoje zadania statutowe Jeleniogórskie Stowarzyszenie Filatelistów i Kolekcjonerów zorganizowało wystawę pn. „Maja frywolna. Kobieta na znaczkach i kartach pocztowych”. Wernisaż odbył się 9 marca br. w Galerii Małych Form Grodzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze i był ukłonem kolekcjonerów w stronę Dnia Kobiet. Na 20 ekranach pokazano kartki, pocztówki i znaczki z kobietami w roli głównej: romantyczne, piękne, nagie, częściowo ubrane, z mężczyznami, z dziećmi. Pokazane zażytki pocztówkowe powstały pod koniec XIX wieku i przed II wojną światową. Były też współczesne widokówki i znaczki. Pokazane na wystawie obiekty pochodziły z prywatnych kolekcji członków Stowarzyszenia.

Wielu zwiedzającym wystawa pozwoliła na konstatację, że „nie taki diabeł straszny jak go malują”, co w okresie ostatnich bojów o tzw. pornografię miało swoje znaczenie. A u wielu oglądających wystawa wywołała na twarzach uśmiechy.

Wystawie towarzyszyło ilustrowane wydawnictwo okolicznościowe.

II Sesja Popularna „Osobliwości polskich znaków pocztowych”

Pod taką właśnie nazwą już po raz drugi w Jeleniej Górze odbyła się 16 kwietnia br. sesja popularna, podczas której referaty wygłosili:

- Janusz Milewski – „Osobliwości znaków pocztowych” i „Nietypowe listy”,
- Feliks Podolecki – „Rzadziej spotykane opłaty i ostemplowania na przesyłkach pocztowych”

– Tadeusz Bakalarz – „Poszukiwane rzadkości polskich znaków pocztowych”.

Wszyscy referujący prezentowali rzadkości utrwalone na kolorowych slajdach, dzięki czemu uczestnicy sesji mogli dokładnie zapoznać się ze szczegółami prezentowanych obiektów. Wiele z pokazanych walorów wzbudziło dużą sensację i wielkie zainteresowanie filatelistów. Sesja pozwoliła ocenić aktualny stan wiedzy w dziedzinie tak poszukiwanych walorów filatelistycznych. Sesji towarzyszyło ilustrowane wydawnictwo z tekstami wygłoszonych referatów.

Ślaniologów może zainteresować fakt opublikowania w nim dwóch znaczków z usterkami. Znaczki podstawowe rytował Czesław Ślania.

„Pocztówka Karkonoska”

Pod takim tytułem została otwarta w dniu 2 czerwca br. wspaniała wystawa pocztówek prezentujących Karkonosze i miejscowości znajdujące się w paśmie Gór Olbrzymich, pochodzących z przebogatej, liczącej ponad 20000 egzemplarzy, kolekcji Muzeum Okręgowego oraz ze zbiorów prywatnych Jolanty Kurowskiej, Zbigniewa Janca, Władysława Stasiénki i Janusza Milewskiego. W salach Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze na kilkudziesięciu ekranach zwiedzający mogli zobaczyć najstarsze pocztówki karkonoskie, pochodzące z końca XIX wieku, a wśród nich rarytas – pocztówkę z niepozorną ilustracją schroniska górskiego, nadaną w Karkonoszach w 1880 roku! Bardzo duże zainteresowanie wzbudziły pocztówki, na których można było zobaczyć krajobrazy górskie, już nieistniejące. Na pocztówkach zacho-

wały się widoki górskich miejscowości Karkonoszy, które uległy już zmianom w wyniku działań gospodarczych czy urbanistycznych. Uśmiechy na twarzach wzbudzały pocztówki przedstawiające dawne sporty, czy używany wówczas sprzęt, ale również zachowania podróżujących w Karkonoszach. Zapomnieliśmy już o tym, że w XIX wieku turystyka górską polegała na wędrowce w... lektyce, którą nieśli na szczyty górskie specjaliści tragarze.

Wystawa została zorganizowana przez Muzeum Okręgowe we współpracy z Jeleniogórskim Stowarzyszeniem Filatelistów i Kolekcjonerów.

I Karkonoska Gielda Pocztówek

To kolejne, udane wspólne przedsięwzięcie Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze i Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Filatelistów i Kolekcjonerów, które odbyło się 18 czerwca br. w salach Muzeum. Tym razem sale Muzeum zostały udostępnione kolekcjonerom pocztówek, znaczków pocztowych, kart telefonicznych, monet i banknotów, medali i odznaczeń, map i in. I przyjechali kolekcjonerzy

z Warszawy, Poznania, Wrocławia, Legnicy, Wałbrzycha, a także niemal ze wszystkich miejscowości powiatu jeleniogórskiego i nie tylko. Takich tłumów dawno już w Muzeum nie oglądano. Przy wszystkich stolikach rzesze zbieraczy poszukiwały brakujących w swoich kolekcjach obiektów. I znajdowali je.

A przy okazji niejako właściciele kolekcji pocztówkowych mogli porównać swoje zbiory z kolekcją zaprezentowaną na wystawie „Pocztówka Karkonoska”. Uwagę przyciągały swoimi tematami i kolorami zszyte karty telefoniczne. Swoich amatorów znajdowały także znaczki pocztowe. I choć wśród nich nie było „Polski nr 1”, to poszukiwano walorów pochodzących zwłaszcza z Kresów Wschodnich czy prowizoriów jeleniogórskich z lat 1945-47.

Szkoda tylko, że nie udało się wydać na dzień Gieldy wydawnictwa towarzyszącego wystawie – kolekcjonerzy mieliby kolejny powód do radości.

Wiele wskazuje na to, że Karkonoska Gielda Pocztówek wejdzie na stałe do kalendarza imprez kulturalnych naszego miasta.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Podczas VII Konferencji Naukowej Polskiej Akademii Filatelistyki w dniach 29 kwietnia do 2 maja bieżącego roku w Ciechocinku kol. Feliks Podolecki z Jeleniej Góry (nasz Autor!) został wybrany na członka Polskiej Akademii Filatelistyki. Dołączył w ten sposób do grona Dolnoślązaków należących do PAF: Bronisława Brzozowskiego (Kłodzko), Macieja Miszczaka (Wrocław) i Tadeusza Wincewicza (Wrocław).

GRATULUJEMY!

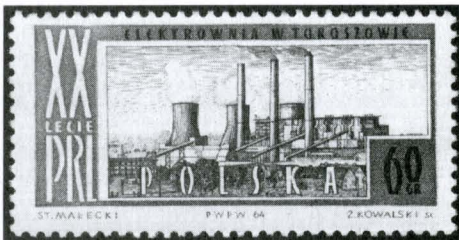
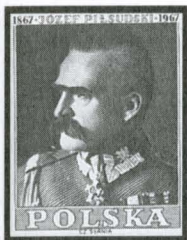
Za Poczta Polską informujemy, że blok emisji „XVIII Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna Wałbrzych-Książ '99” zaprojektowany przez Andrzeja Heidricha, a rytowany przez Czesława Słanię (to jego 1001 znaczków pocztowy) zdobył pierwsze miejsce w kategorii „Najładniejszy blok 1999” podczas spotkania pn. „Promocja i rozwój filatelistyki” zorganizowanego przez UPU w Rydze w dniach 10-14 kwietnia br.

GRATULUJEMY!

ZAPROSILI NAS

- Jeleniogórskie Stowarzyszenie Filatelistów i Kolekcjonerów na wernisaż wystawy „Maja frywolna. Kobieta na zna-czkach i kartkach pocztowych” w dniu 9 marca 2000 r. w Galerii Małych Form Grodzkiej Biblioteki Publicznej w Jeleniej Górze.
- Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu na otwarcie wystawy „Wrocław na pocztówce” ze zbiorów Adama Więcka w dniu 17 marca 2000 r. w salach Muzeum.
- Organizatorzy X Konkursu Graficznego im. Józefa Gielnika na otwarcie „Pokonkursowej Wystawy Prac” i wręczenie nagród laureatom w dniu 31 marca 2000 r. w salach Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze.
- Jeleniogórskie Stowarzyszenie Filatelistów i Kolekcjonerów do udziału w II Sesji Popularnej pn. „Osobliwości polskich znaków pocztowych” w dniu 16 kwietnia br. w siedzibie Stowarzyszenia (MDK) w Jeleniej Górze.
- Jeleniogórski Teatr Animacji na uroczyste otwarcie „Wiosny Cieplickiej 2000” w dniu 1 maja br. w Jeleniej Górze.
- Przewodnicząca Rady Miejskiej i Prezydent Miasta Jeleniej Góry na uroczyste obchody Święta 3 Maja w dniu 23 maja br. w Jeleniej Górze.
- Zarząd Miasta Jeleniej Góry i Zarząd Okręgowy Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Jeleniej Górze na patriotyczną uroczystość obchodów 55. rocznicy zakończenia II wojny światowej w dniu 8 maja 2000 r. w Jeleniej Górze.
- Komitet Organizacyjny Krajowej Wystawy Filatelistycznej „Michael 2000” i Zarząd Okręgu Toruńskiego PZF na otwarcie Krajowej Wystawy Filatelistycznej „Michael 2000” w dniu 13 maja br. w Toruniu.
- Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry na uroczystości związane ze 150 rocznicą wydania pierwszego polskiego przewodnika górskiego pt. „Warmbrunn i okolice jego...” w dniu 24 maja br. w salach Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze.
- Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze i Jeleniogórskie Stowarzyszenie Filatelistów i Kolekcjonerów na wernisaż wystawy „Pocztówka karkonoska” w dniu 2 czerwca br. w salach Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze.
- Biuro Wystaw Artystycznych w Jeleniej Górze na otwarcie wystawy malarstwa Pawła Trybalskiego z cyklu „Artyści Kotliny Jeleniogórskiej” w dniu 2 czerwca br. w salach BWA przy Placu Ratuszowym.
- Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu na wernisaż wystawy ze zbiorów Macieja Miszczaka i Muzeum Poczty i Telekomunikacji pt. „Polska 1” w dniu 9 czerwca br. w salach Muzeum.
- Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze i Jeleniogórskie Stowarzyszenie Filatelistów i Kolekcjonerów na I Karkonoską Giełdę Pocztówek w dniu 18 czerwca 2000 roku w salach Muzeum.

Przygotowano w Młodzieżowym Kole Filatelistycznym im. Czesława Słani w Młodzieżowym Domu Kultury, ul. M. Skłodowskiej-Curie 12, 58-500 Jelenia Góra. Redakcja: Janusz Milewski. Teksty nie podpisane: Janusz Milewski. Zdjęcie: Jerzy Krysiak. Projekt okładki: Janusz Milewski. Druk: Oficyna Wydawnicza „A-F-T”, ul. Wolności 159, 58-500 Jelenia Góra. Ilustracje: Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze, Młodzieżowe Koło Filatelistyczne im. Czesława Słani i osoby prywatne. Nakład: 70 egzemplarzy. Wydano nakładem Młodzieżowego Koła Filatelistycznego im. Czesława Słani w Jeleniej Górze. Czerwiec 2000.





„Postój dylżansu pocztowego w Jagniątkowie”, obraz olejny, połowa XIX wieku (Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu).